

Anarcho-Biblioteka



Minneapolis, U\$A: Bitwa o Posterunek Trzeciego Okręgu

Osobista relacja

Anonim

Anonim

Minneapolis, U\$A: Bitwa o Posterunek Trzeciego Okręgu
Osobista relacja

[https://czarnateoria.noblogs.org/swiat/
minneapolis-ua-bitwa-o-posterunek-trzeciego-okregu-osobista-relacja/](https://czarnateoria.noblogs.org/swiat/minneapolis-ua-bitwa-o-posterunek-trzeciego-okregu-osobista-relacja/)

pl.anarchistlibraries.net

Gdy dotarłem popołudniu na teren 3-ego okręgu[policyjnego], klimat był wesoły, podczas gdy tysiące osób chillowało sobie przy palącym się samochodzie w rozpieprzonym Targetowym¹ mini-markecie. Na tle spalonego szkieletu dwupiętrowego budynku z którego wylewał się wodospad żaru, ludzie celebrowali zarówno swój sukces, jak i surrealizm całej sytuacji. Wokół Targetowego parkingu krążyły pojazdy wypełnione ludźmi krzyczącymi „Jebać 12!”², jednocześnie puszczając na cały regulator „Fuck the police” Lila Boosie - piosenkę, która stała się standardem w środkowo zachodniej [Midwest] kulturze zamieszek.

Gdy już zaszło słońce, a oblężenie posterunku z 3-eg okręgu się już poważnie zaczęło, nastrój stał się bardziej gniewny. Ostatecznie wybito posterunkowi okna i się do niego włamano. Jako ostatnia deska ratunku w próbach utrzymania swojego terytorium, psy tchórzliwie zgromadzili się na tyłach komisariatu i wypuszczali gaz łzawiący w kierunku przepelnionych gniewem tłumów bojowników. Zirytowani i w nastroju do walki, wolni ludzie północy obrzucali kiepsko wyposażonego przeciwnika pociskami z tarcz zrobionych z dykty, w miarę jak powoli przytłaczali psiarnię. Z prawdopodobnie kończąca się amunicją oraz bez innej opcji poza strategicznym, acz żalonym odwrotem, nie pozostało nic, co mogłoby zapobiec przejściu posterunku. Okrąg został zajęty.

Podczas gdy wydobywające się płomienie z oddalonego o przecnicę dalej dwupiętrowego budynku ciągnęły się w kierunku najwyższego punktu na niebie, posterunek 3-ego okręgu przemienił się w piñatę. Podczas gdy otaczające go płoty były rozmontowywane, bryła była dziurawiona jak ser szwajcarski; front budynku został podpalony, podczas gdy płomienie na 20 stóp signalizowały pełne zwycięstwo. W tamtej chwili, uczestnicy zamieszek wkroczyli w coś, co mogę opisać tylko jako stan czystej ekstazy. Ekstaza ta, spowodowana była tym, że wielodekadowa zaraza w końcu została zlikwidowana, a razem z nią ból, który ta fasada budynku symbolizowała. W czasie gdy tysiące osób przysiadło by podziwiać ten ognisty widok, nie mogłem powstrzymać się od myśli dotyczących pokoleń zadręczanych, torturowanych oraz/ lub mordowanych przez podludzi niegdyś chodzących po korytarzach tego posterunku. Precyzja tego wymierzonego ataku, ociekała trzymaną przez pokolenia zemstą oraz gniewem.

¹ amerykański supermarket

² „12” to slangowe określenie na gliniarzy

W tym samym czasie, niektórzy włamali się do niepodpalonej tylnej części posterunku – jest to budynek bardzo długi – a następnie zaczęli plądrować komisariat z broni, kamizelek kuloodpornych, naboju i innych przydatnych rzeczy. Chodziły pogłoski że starano się podpalić tylną część obiektu, jednak prawdopodobnie ze względu na wiele znajdujących się tam materialnych dóbr, tej części ostatecznie nie podpalono. Niektórzy nawet zdecydowali się zrobić wielkie ognisko z kosza na śmieci znajdującego się na parkingu, a drudzy się temu z zainteresowaniem przyglądali. Równoległe do tych wydarzeń, kolejny budynek na końcu ulicy stanął w płomieniach – nie jestem pewny jaką pełnił funkcję, jednak widziałem z dystansu jak płonie.

Pierwsze wystrzały z broni palnej odbijały się echem w powietrzu, gdy jakiś patriota zaczął strzelać w niebo ze swojej półautomatycznej broni, pieprząc przy tym jakieś gówna pokroju „bla bla bla 1776... bla bla bla nie damy się NWO...”. Co prawda na samym początku wstrząsnął tymi wystrzałami część ludzi, jednak po jakimś czasie – wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że on i podobni do niego idioci, starali się po prostu wypaść na jakichś fajnych ziomków z fajnymi okrzykami aby chyba zaznaczyć swoją obecność na mediach społecznościowych, czy coś w tym stylu – zwłaszcza że jeden z tych zjebów wszystko livestreamował. Na szczęście po kilku minutach tego całego idiotycznego darcia mordy, po prostu odeszli.

W tym czasie ludzie zaczęli donosić, że gwardia narodowa zbierała się do przejścia Posterunku Trzeciego Okręgu. Miało to wpływ na nastroje około 10% ludzi (zwłaszcza z odgłosami strzałów dochodzących z otaczających nas sąsiedztw), ale wszyscy inni wciąż wydawali się być niewzruszeni. Niektórzy nadal budowali płonące barykady, gdzie inni plądrowali sklep Arby's (w końcu go podpalając), a jeszcze inni tańczyli na dachach samochodów, puszczając przy tym utwory Meek Mill'a. W tym samym czasie, napojeni energietykami dzicy osobnicy na motorach, robili gdzie mogli zajebiste triki. Jeśli miałbym nadać klimat temu momentowi, powiedziałbym że wpasowywał się on gdzieś pomiędzy „Szybkimi i Wściekłymi” (nie licząc chujowego „Tokio Drift”), a wydarzeniami z Ferguson.

Chociaż mógłbym opisać jeszcze dokładniej co się działo z Posterunkiem Trzeciego Okręgu, to chciałbym zaznaczyć, że cały obszar Twin Cities uległ plądrowaniu: H&M mieszczące się na północnych przedmieściach zostało opróżnione, w południowej części Minneapolis ludzie protestowali i wywłaszczali wszystko w najlepsze, a po całym dniu niszczenia centrum handlowego w Midway, protestujący skierowali swoją uwagę w inne miejsca w St. Paul. Nie wspominam nawet już o drobnych kradzieżach i ogólnym

wzroście ilości przestępstw na terenie obu miast – a to wszystko dzięki normikom, zdających sobie sprawę z tego, że jeśli psy nie są w stanie upilnować nawet małego komisariatu bez wzywania Gwardii Narodowej, to są najwyraźniej przeciążeni wezwaniami i nie mogą być tym samym wszędzie.

Podczas gdy zacząłem się zwijać się do domu, destrukcja zdawała się posuwać naprzód w bardzo szybkim tempie. Chodziły plotki o podpaleniach na całym obszarze Twin Cities, z doniesieniami o ludziach skupiających całą swoją uwagę na Pierwszym i Czwartym Okręgu, gdzie podobno Piąty uległ całkowitemu opustoszeniu. Energię która towarzyszyła bitwie o Posterunek Trzeciego Okręgu, trudno oddać w pikselach. Musielibyście tam być we własnej osobie. Obecny krajobraz dookoła Lake St. przypominał/przypomina sceny z „Escape from L.A.”, zwłaszcza przez to że 5-10 przecznic w Minneapolis albo stała w ogniu, albo była zniszczona – i to bez praktycznie żadnej obecności policji, lub nadziei na wyzwolenie miasta z tego nienasyconego tańca wojennego. Jeśli duch wydarzeń tamtej nocy, indykuje to co miałyby niedługo nadejść, poważnie wątpię aby aresztowania morderców George’a Floyd’a, czy nawet Gwardia Narodowa miała pomóc w stłumieniu gniewu ludzi. Chodzi przede wszystkim o to, aby być kwita – a aby tak się stało, potrzebujemy o wiele więcej akcji takich jak ta.

Duchowe i strategiczne zwycięstwo, które przyszło wraz z opanowaniem oraz ograbieniem 3-ego okręgu jest nieocenione, a wyzwolona symboliczna moc tego, co możliwe w przyszłych rewoltach, jest równie niesamowita.

**Komisariaty MOGĄ być przejęte.
Państwo MOŻE podległe naszej woli.**

Niech żyje anarchia i wolni ludzie północy!